

Daniel Pipes w Cieszynie

Data publikacji: 31.05.2019 19:00

Wczoraj (30.05) w cieszyńskim Domu Narodowym miał miejsce wykład Daniela Pipes'a - amerykańskiego historyka i analityka politycznego na temat problemów imigracyjnych i islamizacji w Polsce i Europie. Wydarzenie przyciągnęło wielu zainteresowanych.



fot. KR/ox.pl

Warto dodać, że Daniel Pipes jest synem Richarda Pipes'a - urodzonego w Cieszynie i zmarłego w ubiegłym roku byłego doradcy prezydenta USA Ronalda Reagana.

Jak się okazało, to nie pierwsza wizyta historyka w Cieszynie. - **Po raz pierwszy byłem tu w 1993, potem w 2014, a teraz jest trzeci. To tutaj urodził się mój ojciec w 1923 roku, a mój dziadek miał tu fabrykę czekolady. Moje pierwsze wizyty związane były z rodziną. Teraz jestem zainteresowany sytuacją Polski i Europy. Specjalizuję się w zagadnieniach związanych z Islamem i Bliskim Wschodem** - zaznaczał Pipes.

Gość Domu Narodowego mówił, że widzi cztery główne problemy Europy i krajów zachodnich. Pierwszym z nich jest niski przyrost naturalny. - **Rodzi się jedynie 2/3 dzieci, które powinny się rodzić, jeśli mamy utrzymać poziom naszej populacji. Potrzebujemy mieć średnią 2.1 dzieci na rodzinę, a taka średnia widoczna jest tylko w jednym kraju. W Izraelu wynosi ona 3.1, a we Francji notujemy spadek do 1.9, w Wlk. Brytanii - 1.8, Stanach Zjednoczonych - 1.7, Niemczech - 1.6, Kanadzie - 1.5, Japonii - 1.4, Włoszech - 1.3, Singapurze - 1.2, i Korei Południowej - 1.1** - wyliczał.

Drugim ważnym problemem, zdaniem Daniela Pipes'a, jest poczucie winy zachodnich krajów, które w przeszłości prowadziły politykę imperializmu oraz faszyzmu i rasizmu. Jak zauważył, wynika z niego obecna polityka tych państw, które chcą zrekompensować swoje historyczne błędy.

Powyższa kwestia łączy się z trzecim zagadnieniem, a mianowicie migracją. - **Jest wiele osób spoza Europy, które chcą do niej przyjechać. Niewystarczająca ilość wody i pożywienia skłania wielu ludzi z Afryki i Bliskiego Wschodu do emigracji** - przekonywał historyk.

Mowa o naprawdę sporych liczbach. - **Isla Calantari, działaczka z Iranu, już teraz mówi, że 70% populacji będzie musiało opuścić państwo z powodu niedoboru wody oraz żywności. W Iranie mieszka około 89 mln ludzi, co oznacza, że około 57 mln mieszkańców wyjedzie, a wielu z nich trafi do Europy** - mówił Daniel Pipes.

Czwartym zagrożeniem jest fakt, że większość emigrantów jest muzułmanami. - **Nie akceptują zachodniego prawa i chcą wprowadzać swoje, islamskie. Dwa zagadnienia są tu szczególnie ważne: kobiety i innowiercy. Jeśli chodzi o kobiety, to mamy problem burek i nikabów, którymi zasłaniają swoje ciało, poligamii, przestępstw na tle seksualnym, zabójstw honorowych. Jeśli chodzi o stosunek do osób z innych wierzeń, to mamy do czynienia z nienawiścią w stosunku do Chrześcijaństwa, antysemityzmem, jihadem i stawianiem Islamu ponad innymi religiami** - mówił analityk polityki.

Czy sąsiadujące ze Śląskiem Cieszyńskim Czechy mogą być w najbliższej przyszłości miejscem emigracji ludności muzułmańskiej i, co za tym idzie, czy ta potencjalna sytuacja może zagrażać Polsce i obszarom przygranicznym? - **Nie mam szczegółowych informacji dotyczących sytuacji w Czechach. Więcej wiem o Polsce - im będzie bardziej bogata, możliwość potencjalnej migracji muzułmanów wzrośnie. Jest istotne, aby teraz pomyśleć o tym, jak może się malować przyszłość, zanim ona nadejdzie** - powiedział nam Daniel Pipes.